

Załącznik
do Sprawozdania z prac Rektorskiej Komisji ds. Inwigilacji Uniwersytetu
Jagiellońskiego przez Służbę Bezpieczeństwa PRL

Na opublikowanych w codziennej prasie listach tajnych współpracowników SB, którzy działali na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego znalazło się 26 nazwisk, z których 12 należało do aktualnie zatrudnionych bądź emerytowanych pracowników UJ. Rektorska Komisja ds. Inwigilacji Uniwersytetu Jagiellońskiego przez SB PRL zwróciła się listownie do tych osób o przekazanie pisemnego oświadczenia zawierającego przede wszystkim potwierdzenie lub zakwestionowanie faktu współpracy z SB, a także wskazanie okoliczności, mogących mieć wpływ na ocenę ewentualnej współpracy.

Wszyscy aktualnie zatrudnieni pracownicy, czterej nauczyciele akademicy i dwaj pracownicy administracyjni przysłali odpowiedzi w terminie do 31 października. Komisja otrzymała również odpowiedzi 5 emerytowanych pracowników, z których jednak tylko 3 odniosło się do faktu współpracy z SB. Poniżej przedstawione zostaną najistotniejsze zdania zawarte w otrzymanych listach.

Z drugiej strony Komisja czyniła wysiłki aby zapoznać się z informacjami znajdującymi się w archiwach IPN na temat działalności tych pracowników UJ. Pośrednio komisja uzyskała wiedzę na temat materiałów IPN głównie od profesorów Tomasza Gąsowskiego i Piotra Franaszka z Zespołu Historyków UJ prowadzącego badania inwigilacji UJ przez SB. Komisja dysponowała również materiałami przekazanymi przez IPN dr Barbarze Niemiec i mgr Zbigniewowi Fijakowi, którzy mając status pokrzywdzonych mogli ujawnić nazwiska osób zarejestrowanych przez Służbę Bezpieczeństwa PRL jako tajni współpracownicy. Wedle wiedzy Komisji fakt rejestracji wszystkich 12 osób wymienionych jako tajnych współpracowników lub konsultantów SB nie podlega wątpliwości.

1. Prof. dr. hab. Jan Bogumił Ciopiński – Instytut Orientalistyki (zarejestrowany jako konsultant „Pasza”).

W długim i emocjonalnym pisemnym oświadczeniu Profesor Ciopiński szczegółowo opisał jak doszło do nawiązania z nim kontaktów przez SB. Wyraził żal z powodu niebaczego wmanipulowania się w niejasną moralnie i dręczącą go sytuację i stanowczo zaprzeczył, aby komukolwiek chciał zaszkodzić. W archiwach IPN zachowały stosunkowo dokładne informacje o działalności konsultanta „Paszy”. Informacje te zostały przedstawione społeczności akademickiej UJ w specjalnym artykule wydrukowanym w grudniowym numerze Alma Mater. Najkrótsza charakterystyka działalności profesora Ciopińskiego zawarta jest w notatce oficera SB *„Odniosłem wrażenie, że żywi niechęć do udzielania informacji o charakterze agenturalnym. Mógłby być wykorzystywany przy tłumaczeniu tekstów obcojęzycznych i chyba też tak konsultant widzi swoją rolę.*

Komisja stwierdza zgodność treści oświadczenia profesora Ciopińskiego z informacjami zawartymi w archiwach IPN. Zdaniem członków Komisji w przypadku profesora Ciopińskiego nie doszło do faktycznej współpracy z SB.

2. **Profesor dr hab. Jan Stanek** – Instytut Fizyki (TW „Lew”).

Profesor Jan Stanek przekazał Komisji obszerny plik zawierający pisma do Komisji i do Rady Wydziału oraz polemikę z prof. Gąsowskim wydrukowaną w Alma Mater. Załączył też kopie korespondencji w sprawie udostępnienia mu dokumentacji IPN. W pismach zawarte są m.in. sporządzone z pamięci notatki dot. dokumentów, które okazano mu w IPN. Kontakty z SB rozpoczęły się w związku z odmowami wyjazdów za granicę. Miało to miejsce od 1978 r. W latach 1980-tych kontakty uległy intensyfikacji. Obecnie przyznaje, że odbywanie spotkań w miejscu publicznym (kawiarni) było niewłaściwe. Charakteryzuje typowy przebieg spotkań – obejmowały one m.in. pytania o nastroje w Instytucie i o określone osoby, także o podziemną opozycję. W odpowiedziach starał się szeroko wypowiadać o sprawach ogólnych i unikać konkretnych danych na temat osób. Pamięta, że reagując ze zdenerwowaniem na pytania mógł w jednej z rozmów dostarczyć przydatnych dla funkcjonariusza danych. Natomiast nie krępował się wspominać o przypadkach korupcji w sprawach gospodarczych. Nie był autorem materiałów przekazywanych dla SB, sam składał jedynie sprawozdania o pobytach za granicą. Nie uzyskiwał korzyści materialnych. Swe kontakty tłumaczy ciekawością, a także nadzieją na przyczynienie się do ideowej erozji komunistycznego przeciwnika. Zdarzało się, że mówił funkcjonariuszowi o swej niechęci do spotkań. Nigdy nie wyraził zgody na współpracę i takiej propozycji też mu nie składano. Zarejestrowanie jako TW i nadanie Mu dwóch pseudonimów uważa za mistyfikację – wysuwa przypuszczenie, że chodzi o inną osobę. Konstatuje pewne niejasności w udostępnionych dokumentach i brak w nich istotnych materiałów.

Z nielicznych informacji uzyskanych przez historyków oraz znanych nam z materiałów udostępnionych Komisji przez dr Barbarę Niemiec wiadomo o funkcjonowaniu "Lwa" w sieci TW (spotkania z funkcjonariuszami SB i plan operacyjny na rok 1986) w latach 1986-1989

3. **Prof. dr hab. Franciszek Szafraniec** – Instytut Matematyki (TW „Józef”).

Przekazał Komisji ponad jedną stronę wyjaśnień, które składał swojej Radzie Wydziału, a także korespondencję z IPN w sprawie udostępnienia akt dotyczących Jego osoby.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych był nękanym przez SB rozmowami, na które wzywano Go telefonicznie. Godził się na nie chcąc uniknąć niepokojenia rodziny. W rozmowach z funkcjonariuszem padały zwykle nazwiska kilku pracowników, starał się jednak podawać na ich temat fakty powszechnie znane, które, wg Jego przekonania, nie mogły nikomu szkodzić. Nie podpisał zobowiązań o współpracy, nie pisał raportów. Kontakty ustały „niespodziewanie”.

Jedynie materiały dotyczące profesora Szafranca znajdują się w materiałach dr Barbary Niemiec i nie wnoszą one nic nowego ponad stwierdzenie funkcjonowania w sieci takiego TW w roku 1986.

W przypadku profesorów **Jana Stanka i Franciszka Szafranca** historycy nie natrafili nie tylko na najważniejsze materiały, które SB gromadziła o swoich współpracownikach, tj. Teczki Personalnej TW oraz Teczki Pracy TW. Nie natrafiono również na notatki sporządzane przez oficerów SB po spotkaniach z nimi. Niewątpliwym jest fakt

zarejestrowania ich jako tajnych współpracowników i figurowania w raportach SB jako tajnych współpracowników przez kilka lat.

W tej sytuacji Komisja powstrzymuje się od oceny ich kontaktów z SB. Sądzymy jednak, że w swoim czasie powinni byli poinformować swoich przełożonych o tych kontaktach. Uważamy również, że każdy z nich powinien zostać zobowiązany do podjęcia starań o wyjaśnienie swojej sytuacji, a do czasu wyjaśnienia nie powinni oni pełnić funkcji kierowniczych.

4. **Dr hab. Krzysztof Ślusarek** – Instytut Historii (TW „4436”)

Dr hab. Krzysztof Ślusarek skierował do Komisji pismo liczące prawie 2 strony. Pisze w nim, że pierwszy raz został wezwany do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie wiosną 1982 r. Pytano go o strajk studencki w listopadzie i grudniu 1981 r. oraz o działaczy NSZ. Nie podawał, jak twierdzi, żadnych szczegółów, mogących zaszkodzić innym osobom. Odmawiał podpisania zobowiązania do współpracy. Informował o tym osoby, z którymi współdziałał w opozycji. W 1988 r., przy staraniach o paszport, miał jeszcze raz kontakt z funkcjonariuszami SB, choć nie był tego świadomy. Podjęcie działalności w podziemnej opozycji uważał i nadal uważa za słuszne, zapewnia, że postępował uczciwie. Tylko w przewodzie sądowym możliwe jest, Jego zdaniem, sprawdzenie stawianych zarzutów. Podtrzymuje swe stanowisko przekazane pracownikom IH UJ i władzom Uczelni 30 XI 2005 r.

Na podstawie niepełnych jeszcze dokumentów zebranych przez Zespół historyków rysuje się zupełnie inny obraz. Potwierdzone są systematyczne spotkania TW „4436” z funkcjonariuszami SB od 1982 r. Pobierał on znaczne wynagrodzenie finansowe. Są pośrednie informacje o współpracy w postaci notatek funkcjonariuszy SB. Istnieją też mocne poszlaki (bliskie pewności), że dr hab. Ślusarek (pod innym pseudonimem) prowadził zaawansowaną grę operacyjną, zaplanowaną przez SB.

Oświadczenie dr hab. Krzysztofa Ślusarka jest niezgodne z materiałami z archiwów IPN. Komisja uważa, że jeśli dojdzie do potwierdzenia powyższych informacji, to dr hab. Ślusarek nie powinien pracować jako nauczyciel akademicki.

5. **Mgr Tadeusz Klinger** – Dział Remontów (TW „Tadeusz”).

W krótkim liście autor pisze, że nie wie czy złożenie podpisu i kontakty z SB są równoznaczne z określeniem – tajny współpracownik. Twierdzi, że nikomu nie wyrządził krzywdy. Na nikogo nie donosił. Wcześniej w liście do JM Rektora opisał swoje kontakty z SB wynikające z faktu, że od 1984 roku był kierownikiem hotelu uniwersyteckiego. O pierwszej wizycie w WUSW poinformował ówczesnego dyrektora administracyjnego UJ. W ciągu 2-3 lat, od końca 1984 roku był około 100 razy na rozmowach z SB na temat pobytu w hotelu zagranicznych gości. O rozmowach tych już nie informował swoich przełożonych. W archiwum IPN nie natrafiono na teczkę personalną i teczkę pracy TW „Tadeusz”. Wiadomo jednak, że TW „Tadeusz” funkcjonował w sieci TW, są potwierdzone spotkania z funkcjonariuszami SB a także informacje, że otrzymywał nieregularne wynagrodzenie.

6. Mgr Andrzej Pawłowski (TW „Wojciech”)

Mgr Andrzej Pawłowski od września 1986 roku był pracownikiem Działu Spraw Osobowych. Z krótkiego listu można się dowiedzieć, że przyjmował funkcjonariuszy SB i udostępniał im - na miejscu lub w formie wypożyczenia - akta osobowe pracowników. Kontakty były bez świadków. Nie informował o nich swoich przełożonych.

Z archiwum IPN wiadomo, że Wojciech Andrzej Pawłowski (TW „Wojciech”) funkcjonował w sieci TW (spotkania z funkcjonariuszami SB) i tak jak w poprzednim przypadku również otrzymywał nieregularne wynagrodzenie.

Komisja stwierdza, że mgr Tadeusz Klinger mgr Wojciech Andrzej Pawłowski zachowali się nielojalnie względem pracodawcy. Informacje przekazywane przez nich funkcjonariuszom SB mogły zaszkodzić innym osobom. Komisja uważa, że nie powinni zajmować jakichkolwiek stanowisk kierowniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Emerytowani pracownicy UJ:

1-2. Profesorowie Jerzy Rusek (zarejestrowany jako konsultant „Czech”) i Aleksander Szulc (zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Aleksander”) nie przesłali do komisji pisemnych wyjaśnień. W jednozdaniowych listach zadeklarowali, że gotowi są stawić się przed Komisją.

3. Dr Henryk Lizurej napisał, że nie był współpracownikiem, nie podpisywał deklaracji, na nikogo nie donosił, nikogo nie skrzywdził.

4. Pan Roman Marian Suchanek nie odpowiedział na list.

Komisja stwierdza, że we wszystkich czterech przypadkach materiały IPN wskazują, że wymienieni emerytowani pracownicy UJ zostali zarejestrowani jako tajni współpracownicy SB, funkcjonowali w sieci TW i otrzymywali nieregularne wynagrodzenie.

5. Dr hab. Andrzej Jankun (TW „Żalgiris”)

Informacje stworzone na podstawie jego donosów znajdują się w teczkach Sprawy Obiektowej (SO) „Union”. Mają one charakter dosyć ogólny i raczej dotyczą faktów powszechnie znanych. Udokumentowany jest fakt spotkań TW „Żalgirisa” z pracownikami SB, np. od marca do grudnia 1983 r. spotkał się z prowadzącym go oficerem 6 razy. Na pytania odpowiadał ogólnikowo, starał się sprowadzać rozmowy z oficerem SB na tematy zastępcze.

W swoim liście do Komisji dr hab. Andrzej Jankun napisał o tragicznych doświadczeniach rodziny Jankunów i o represjach, jakie spadły na rodzinę ze strony KGB na Łotwie i na Syberii. Są to okoliczności, które pchnęły autora do współpracy z SB. Najważniejsze zdania jego listu są następujące:

„Zdaję sobie sprawę, że podpisanie dokumentu o współpracy było największym błędem mojego życia. Zdaję sobie także sprawę z tego, że nic nie może tego faktu usprawiedliwić.”

6. Dr hab. Jan Pawlica (TW „Filozof”)

W materiałach IPN są informacje potwierdzające funkcjonowanie w sieci TW.

W liście do Komisji dr hab. Jan Pawlica przedstawia swój życiorys naukowy i swój stosunek do Uniwersytetu. Najważniejsze zdania:

„Nigdy nie przyszło mi na myśl inwigilować mój uniwersytet i kogokolwiek z pracowników i studentów.”

„Kontakty z SB były inicjowane i wymuszane z ich strony nie miały zaś charakteru współpracy z mojej strony”

Autor żałuje, że tkwił w mechanizmach władzy PZPR na UJ: *„To jest nie tylko przykre, wręcz bolesne i nawet nie wiem czy jakiegokolwiek tłumaczenie z mojej strony może być przyjęte”*

Ostatnie zdanie listu:

W końcu, nie pozostaje mi nic innego jak najgoręcej przeprosić i prosić o wybaczenie bo rzuciłem cię na moją Alma Mater; licząc pomimo wszystko na elementarną życzliwość w ukształtowaniu całościowej oceny mojej skromnej i tragicznej osoby.

Przewodniczący Komisji

prof. dr hab. Krzysztof Królas

Kraków, 13 grudnia 2006